

# **„ROZBIĆ PODZIEMIE WILEŃSKIE !” AKCJA X – NIEZNANA OPERACJA MBP Z 1948 ROKU**

**Ogólnopolska akcja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (pod kryptonimem „X”) czerwiec–listopad 1948 r. była jedną z największych operacji komunistycznych służb bezpieczeństwa skierowanych przeciw powojennemu podziemiu niepodległościowemu. Podczas akcji ujęto, a następnie skazano na kary śmierci oraz wieloletniego więzienia wielu oficerów i żołnierzy wileńskiej AK. Dramatycznym epilogiem akcji „X” były liczne zbrodnie sądowe.**

Głównym celem operacyjnym ogólnopolskiej akcji MBP prowadzonej pod kryptonimem „X” było zniszczenie struktur Okręgu Wileńskiego AK, którego żołnierze po zakończeniu operacji „Ostra Brama” zostali ewakuowani do Polski, a następnie ujęci w ramy dalszej konspiracji. Była to kolejna próba (po akcjach NKWD z lat 1944–1945 oraz UB z lat 1946–1947) rozbicia poakowskiej konspiracji wileńskiej.

Na czele Okręgu Wileńskiego AK stał w latach 1944–1948 ppłk Antoni Olechnowicz „Pohorecki”. Dobrze zorganizowane komórki konspiracji wileńskiej działały w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Olsztynie, Bydgoszczy, Szczecinie, Katowicach oraz na Dolnym Śląsku.

W skład okręgu wchodziły:

1. szwadrony V i VI Brygady Wileńskiej (Pomorze, Mazury, Podlasie), prowadzące walki partyzanckie z siłami komunistycznego aparatu terroru;
2. cywilna siatka konspiracyjna okręgu, zajmująca się utrzymywaniem łączności, zbieraniem informacji, legalizacją i rozpoznaniem potencjalnej bazy mobilizacyjnej na wypadek wybuchu wojny,
3. siatka „Krzysztof”, prowadząca działalność *stricte* wywiadowczą.

Zadania, jakie miał wykonywać okręg, zostały wyznaczone jeszcze na Wileńszczyźnie w lipcu i sierpniu 1944 r. Należały do nich: 1. ochrona żołnierzy i ludności przed sowieckim terrorem, 2. ochrona wartości narodowych, 3. samoobrona poprzez likwidację komunistycznych konfidentów, 4. zachowanie więzi organizacyjnej, 5. prowadzenie działalności informacyjno-propagandowej. Po przeprowadzeniu ewakuacji do Polski ograniczono je do niezbędnego minimum. Położono nacisk na zachowanie więzi organizacyjnej, działalność informacyjno-wywiadowczą, „legalizację”, przy jednoczesnym „uśpieniu” szerszej siatki konspiracyjnej, którą miano uaktywnić dopiero w momencie wybuchu wojny między Związkiem Sowieckim i Zachodem.

Centrum dowodzenia akcją „X” znajdowało się w Wydziale II Departamentu III MBP w Warszawie, gdzie naczelnicy Wydziałów III poszczególnych WUBP przekazywali raporty spe-

cialne z przebiegu całej operacji. Na szczeblu centralnym akcją „X” kierowali dyrektor Departamentu III MBP płk Jan Tataj i ppłk Adam Humer. Pierwsze rozkazy i wytyczne z „centrali” dotarły do wszystkich WUBP 7 VI 1948 r. Funkcjonariuszom polecono rozpracowywać i aresztować wszystkie osoby związane wcześniej z terenem Wileńszczyzny. 29 VII w kolejnym rozkazie „centrala” instruowała funkcjonariuszy zajmujących się rozpracowaniem konspiracji wileńskiej: „Uzyskane w śledztwie wyjścia są przez podejrzanych traktowane jako towarzyskie. Po ustaleniu jednak, że kontakty te pochodzą z Wileńskiego, należy je traktować jako kontakty natury organizacyjnej. Z tych powodów stosujemy areszty w stosunku do wszystkich osób związanych z grupą wileńską i przeprowadzoną akcją X. Zatrzymanie tych osób musi przynieść w rezultacie ustalenie ich kontaktów organizacyjnych i form działalności [...]. Szczególnie ważne jest zorganizowanie [...] należytego śledztwa w celu rozpracowania każdej osoby [...]. Należy zatrzymać na zasadzkach wszystkie osoby pochodzące z Buga. Przyjście tych ludzi na zasadzkę oznacza, że są związane w takiej czy innej formie z grupą wileńską”.

13 VIII kolejne wytyczne polecały „akcją X prowadzić aż do zupełnego rozbitcia podziemia wileńskiego”. W czasie trwania operacji niezwykle przydatne dla funkcjonariuszy bezpieczeństwa okazały się informacje i materiały operacyjne zgromadzone podczas wiosennej amnestii w 1947 roku.

Funkcjonariuszy Sekcji II Wydziałów III i Wydziałów Śledczych WUBP oraz Sekcji II Referatów III i Referatów Śledczych PUBP w terenie wspomagali przydzieleni na czas akcji pracownicy innych pionów operacyjnych komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, siły MO, KBW, ORMÓ, „ludowego” WP, prokuratury i sądownictwa wojskowego oraz uaktywniona wówczas siatka agentury, zainstalowanej już wcześniej w środowiskach wileńskich. W trakcie akcji „X” przeprowadzono tysiące rewizji oraz zasadzek domowych („kottów”). Obserwacją operacyjną objęto ważniejsze ulice większych miast oraz dworce kolejowe i autobusowe. Funkcjonariusze UB, biorący udział w akcji, mieli odbitki fotografii ściganych żołnierzy wileńskiej AK. Nie tylko rozpracowywanych wilnian, ale również członków ich rodzin zabierano w czasie akcji



Ppłk Antoni Olechnowicz ps. „Pohorecki”, ostatni Komendant Okręgu Wileńskiego AK (kwiecień 1945–czerwiec 1948). Zdjęcie wykonane w 1946 roku



Kpt. Wacław Walicki ps. „Tassara”, zastępca Komendanta Okręgu Wileńskiego



Henryk Urbanowicz ps. „Zabawa”, żołnierz Okręgu Wileńskiego, partyzant szwadronów mjr. Zygmunta Szendzielarza „tupaszkii”

z mieszkań, uprowadzano z miejsc pracy i aresztowano „na zasadzkach”. Wszyscy aresztowani byli poddawani szybkim i intensywnym przesłuchaniom „operatywnym” w celu ustalenia ich ewentualnych związków z konspiracją wileńską. Zatrzymani w powiatach, po wstępnych przesłuchaniach w PUBP, byli przewożeni na szczegółowe śledztwo do WUBP, a następnie ci, którym udowodniono działalność konspiracyjną, do MBP w Warszawie. Przykładowo: w okresie akcji „X” tylko na terenie woj. wrocławskiego specjalnie utworzone grupy operacyjne UB aresztowały co najmniej 838 osób podejrzanych o działalność w poakowskiej konspiracji kresowej (wileńskiej, lwowskiej, tarnopolskiej i stanisławowskiej). Jak pisali w raportach komunistyczni prokuratorzy wojskowi z Wrocławia, „aresztowano zgodnie z zarządzeniem MBP przede wszystkim działaczy AK-owskich z okręgu lwowskiego i wileńskiego [...], przeważnie podejrzanych politycznie, na których UBP miały zebrany pewien materiał obciążający”.

Podobnie było i na terenach innych województw.

Rekonstrukcja dokładnego przebiegu akcji „X” wymaga jeszcze wielu kwerend i badań archiwalnych, szczególnie w zasobach akt Oddziałów i Delegatur IPN w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Białymstoku, Gdańsku, Szczecinie, Wrocławiu i Katowicach. Nowe ustalenia powinny również przynieść wyniki kwerend dokonanych w archiwach litewskich, gdzie przechowywane są materiały tamtejszego NKWD. Poniżej zasygnalizujemy tylko najważniejsze przełomowe „realizacje” (aresztowania), które doprowadziły do rozbitcia Okręgu Wileńskiego AK.

23 VI 1948 r. w Solicach Zdroju na Dolnym Śląsku aresztowano rozpracowanego agenturalnie zastępcę komendanta okręgu por. Wacława Walickiego „Tassaro” wraz z żoną Heleną. Poddany intensywnemu śledztwu por. Walicki ujawnił wiele nazwisk, pseudonimów, adresów i rysopisów znanych sobie osób, z którymi współpracował w konspiracji wileńskiej. 25 VI we Wrocławiu funkcjonariusze WUBP weszli do mieszkania przy ul. Kochanowskiego 86/1. Aresztowali tam organizatora siatki informacyjnej na Dolnym Śląsku, kpt. Aleksandra Tomaszewskiego „Bończę”, i ostatniego komendanta okręgu, pptk. Olechnowicza „Pohoreckiego”, który schronił się tam po ucieczce z zasadzki zorganizowanej na niego w innym jego lokalu konspiracyjnym przy ul. Barlickiego 23/6. Przy pptk. Olechnowiczu znaleziono notes z ewidencją żołnierzy Okręgu Wileńskiego AK. Ułatwiło to znacznie dalsze działania operacyjno-śledcze.

26 VI w Szklarskiej Porębie ujęto w mieszkaniu przy ul. Obrońców 5 szefa siatki wywiadowczej kryptonim „Krzysztof”, por. Zygmunta Szymanowskiego „Beza”, wraz z żoną. Tego samego dnia w Poroninie grupa operacyjna UB aresztowała intensywnie ściganego już od 1944 roku dowódcę wileńskich szwadronów partyzanckich, mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”. 29 VI w Łodzi ujęto łączniczkę Reginę Sakowicz „Renię”. W jej mieszkaniu znaleziono zostawione tam konspiracyjne materiały archiwalne, walutę i dokumenty legalizacyjne por. Walickiego. 30 VI w Krakowie zostali aresztowani bliscy współpracownicy „Pohoreckiego”, Wanda i Lucjan Minkiewiczowie. 3 VII w Poznaniu zatrzymano kwatermistrza Okręgu, por. Kazimierza Pietraszkiewicza „Konrada”. Nie zawsze jednak aresztowania przebiegały gładko.

7 VII „na zasadzce” urzędzonej na klatce schodowej kamienicy przy ul. Dąbrowskiego 57/14 (Komuny Paryskiej) we Wrocławiu funkcjonariusze Sekcji II Wydziału III WUBP śmiertelnie postrzelili w brzuch łącznika ppor. Antoniego Wodyńskiego „Odyńca”. Dwa dni wcześniej „Odyńiec” przyjechał po raz kolejny do mieszkania Jadwigi Łukasik (żony kpt. Władysława Łukasika „Młota”) przy ul. Dąbrowskiego 57/14 (obecnie Komuny Paryskiej) we Wrocławiu.



Antoni Roszczewski „Znicz”

Wszedł tam na IV piętro kamienicy, trafiając bezpośrednio do „kotła” założonego już 3 VII. W raporcie z tej akcji sporządzonym tego samego dnia i adresowanym do szefa wrocławskiego WUBP, mjr. Jana Zabawskiego, referent sekcji ppor. Wacław Gajda i naczelnik wydziału kpt. Aleksander Majkowski pisali: „W dniu 5 lipca 1948 r. podczas przeprowadzania zasadzki w mieszkaniu podejrzanej Łukasik Jadwigi nieustalony osobnik zapukał około godz. 4-tej rano do drzwi wejściowych. Po otwarciu drzwi okazało się, że nikogo nie ma, [a] z klatki schodowej zbiegał nieznaną mężczyzna, gubiąc po drodze pakunek, w którym znajdował się chleb, kostka masła oraz pistolet marki Vis [...] z pełnym magazynkiem i z nabojami w lufie. Pościg za podejrzanym ze względu na mrok i gruzy nie dał żadnego rezultatu”. Po ucieczce i zidentyfikowaniu „Odyńca” funkcjonariusze UB zorganizowali obserwację wszystkich wrocławskich dworców kolejowych, a w zdekonspirowanych mieszkaniach jego znajomych urządzili na terenie Wrocławia kilkanaście kolejnych zasadzek. 7 VII ppor. Wodyński ponownie usiłował wejść do mieszkania Łukasikowej, gdzie nadal trwała zasadzka. Tym razem został na klatce schodowej kamienicy postrzelony w brzuch przez funkcjonariuszy operacyjnych wrocławskiego WUBP. Ciężko ranny, ale przytomny, został wniesiony do mieszkania nr 14, a następnie na kocu wyniesiony do samochodu i przetransportowany do gmachu WUBP przy ul. Podwale Świdnickie. Znajdującego się w stanie agonialnym „Odyńca” poddano intensywnemu śledztwu „operatywnemu”. Funkcjonariusze UB chcieli bowiem szybko ustalić, gdzie znajduje się oddział partyzancki VI Brygady Wileńskiej pod dowództwem Władysława Łukasika „Młota”. W czasie aresztowania postrzelonego ppor. Wodyńskiego skonfiskowano między innymi kilka fotografii żołnierzy ze szwadronów „Łupaszki”, dziennik bojowy 4. szwadronu V Brygady Wileńskiej i 27 map terenowych. 8 VII 1948 r. w wieku 24 lat ppor. Wodyński zmarł w czasie śledztwa w Poliklinice WUBP we Wrocławiu. Tego samego dnia ciało przekazano do Zakładu Anatomii Prawidłowej Kliniki Uniwersyteckiej przy ul. Chatubińskiego, gdzie było przechowane przez pół roku. 27 I 1949 r. zwłoki „Odyńca” oddano do ćwiczeń studentów I roku medycyny. Tam urywa się źródłowy ślad dokumentów dotyczących zastrzelonego podporucznika Okręgu Wileńskiego AK.

12 VII 1948 r. o godz. 12.40 ppłk Dominik wz. dyrektora Departamentu III MBP przesłał do naczelnika Wydziału III WUBP we Wrocławiu, kpt. Aleksandra Majkowskiego, telefonogram nr 117 polecający: „Ustalić i aresztować Domańskiego [Urbanowicza] Henryka ps. Zabawa, członek bandy Łupaszki, zam. we Wrocławiu ul. Malinowa 3 m. 4, oraz założyć w mieszkaniu zasadzkę. Domańskiego poddać energicznemu śledztwu [...]. Sprawa wyjątkowo ważna i pilna”. Urbanowicz, harcerz wileńskiej „Czarnej Trzynastki”, żołnierz III Brygady Wileńskiej „Szczerbca”, partyzant szwadronów „Łupaszki”, został aresztowany we Wrocławiu tego samego dnia, gdy wszedł „na zasadzkę” przy ul. Malinowej 3/5, gdzie mieszkał. „Podczas zasadzki zorganizowanej w mieszkaniu Henryka Urbanowicza znaleziono zapiski zawierające 435 nazwisk z adresami osób zamieszkałych na terenie całego kraju, z czego 34 na terenie Wrocławia i województwa, których należało przefiltrować, sprawdzić. [Wielu] z nich pochodziło z okolic Wilna. Odpisy tych adresów przesłano właściwym terytorialnie jednostkom UBP, gdzie figuranci zamieszkiwali (najliczniej powtarzały się adresy z terenu woj. łódzkiego, gdańskiego i warszawskiego)” – pisali w materiałach szkoleniowych w latach osiemdziesiątych funkcjonariusze wrocławskiej SB.

24 VII 1948 r. w mieszkaniu brata Alfonsa przy ul. Świętojańskiej 139/91 w Gdyni ujęto kuriera okręgu, Wacława Beynara „Orszaka”, który po aresztowaniu w Solicach por. Walickiego zbiegł z tamtych terenów na Pomorze. Aresztowano i represjonowano również jego najbliższą rodzinę (żonę i braci).

Liczba aresztowanych wilnian, w tym żołnierzy Okręgu Wileńskiego AK, zwiększała się z każdym dniem trwania akcji „X”. Prowadzący intensywne działania operacyjno-śledcze

funkcjonariusze UBP uzyskiwali coraz to nowe „wyjścia”. Przejmowali również materiały archiwalne okręgu. Jak wskazują wstępne ustalenia, tylko do końca września 1948 r. aresztowano prawie 6000 osób podejrzanych o związki z Okręgiem Wileńskim. Zdekonspirowani i aresztowani oficerowie Okręgu Wileńskiego AK byli przewożeni na śledztwo do MBP w Warszawie. Wszyscy wilnianie byli bardzo drobiazgowo przesłuchiwani, zarówno w „centrali”, jak i w terenowych urzędach bezpieczeństwa publicznego.

Akcję „X” zakończono w listopadzie 1948 r. Niemniej jednak dalej w MBP i WUBP trwały czynności operacyjno-śledcze zmierzające do całkowitego rozpracowania siatki konspiracyjnej Okręgu Wileńskiego AK. Aresztowania wilnian trwały jeszcze przez cały 1949 r. W wyniku operacji o kryptonimie „X” niepodległościowa konspiracja wileńska działająca od 1945 r. w powojennej Polsce została całkowicie rozbita. Charakterystyczną cechą operacji był niezwykle szeroki zakres represji (zatrzymania, aresztowania, przesłuchania „operatywne”, szantaże, werbunki agenturalne, brutalne śledztwo, liczne wykonane wyroki śmierci) zastosowanych nie tylko w stosunku do czynnych w konspiracji żołnierzy i oficerów Okręgu Wileńskiego AK, ale również wobec ich najbliższych rodzin. Aresztowano kobiety w ciąży, osoby chore, matki z noworodkami. Rodziny aresztowanych stawały się dla oficerów operacyjnych i śledczych UB przedmiotem szantażu i gwarancją składania zeznań przez ujętych żołnierzy wileńskiej AK.

Aresztowani wówczas wilnianie i inni zatrzymani oficerowie „kresowych” okręgów AK przechodzili brutalne śledztwa. Bicie, karcery, głodzenie i wielogodzinne nocne przesłuchania były stałą normą. Wspomnijmy tutaj tylko o jednej z ofiar bezpieki. 26 II 1949 r. w PUBP w Prudniku żołnierz wileńskiej AK, jak stwierdza raport specjalny UB, „Pacajkiewicz vel Dembiński Józef popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie żył”.

Dotychczas niezbadane pozostają działania specjalnie delegowanych do pracy w MBP i WUBP oficerów *stricte* sowieckich służb bezpieczeństwa (NKWD, MWD), którzy już od lata 1944 r. rozpracowywali w Wilnie, Lwowie i Tarnopolu oficerów AK z Kresów Wschodnich.



Wilhelmina Tomaszewska (żona kpt. Aleksandra Tomaszewskiego „Bończy”) Fordon 1951 r.

Liczne zbrodnie UB i komunistycznego sądownictwa wojskowego (orzekały wówczas Wojskowe Sądy Rejonowe) w stosunku do aresztowanych żołnierzy Okręgu Wileńskiego AK walczących o niepodległą Polskę nie zostały do dzisiaj wyjaśnione i osądzone. Zapadłe wyroki śmierci wymierzone przez dyspozycyjnych wobec wytycznych partii sędziów wojskowych wykonywano przez zastrzelenie (w piwnicach więzień) lub rozstrzelanie (pod murem) w latach 1949–1950 we Wrocławiu, Warszawie, Bydgoszczy, Lublinie i Łodzi. Stracono czołowych oficerów Komendy Okręgu Wileńskiego AK i żołnierzy podporządkowanych szwadronów V i VI Brygady Wileńskiej, działających na Pomorzu, Mazurach, w Borach Tucholskich i na Podlasiu: Antoniego Olechnowicza, Zygmunta Szendzielarza, Wacława Walickiego, Aleksandra Tomaszewskiego, Henryka Borowskiego, Lucjana Minkiewicza, Henryka Wielickę, Gracjana Fróga, Henryka Urbanowicza, Wiktora Kuczyńskiego, Zygmunta Szymanowskiego i Stefana Głowackiego. W więzieniach zmarli Aleksander Krzyżanowski, Antoni Roszczewski, Kazimierz Rybicki i Piotr Stachowicz.

Kolejne, szeroko zakrojone działania operacyjne skierowane przeciw mieszkańcom Kresów Wschodnich, ekspatriowanych po wejściu Armii Czerwonej do powojennej Polski, komunistyczne służby bezpieczeństwa przeprowadziły kolejno w latach 1951–1952 i 1962–1964. Żołnierze „kresowych” okręgów AK, w tym Okręgu Wileńskiego, jako „niepokorni” wobec systemu komunistycznego, prawie do połowy lat osiemdziesiątych pozostawali w zainteresowaniu operacyjnym funkcjonariuszy UB-SB.



Wilga pod Wilnem